PAŹDZIERNIK '95

EXTASY

Cena 3,90 zł
39 000 zł

NUMER 8/95
ISSN 1233 - 734X INDEKS 35[illegible]310
DOZWOLONE OD LAT 18



BEATA I GOSIA
Gorący duet

PIKNIK NA SKRAJU DROGI
- głęboka terapia wstrząsowa!

NIEZBYT UDANE MAŁŻEŃSTWO
- czyli zemsta kury domowej!

MANEWRY WOJENNE
- kwadrans dla żołnierzy

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM
- jak przyjmowałem nową sekretarkę!

W POSZUKIWANIU NOWYCH WRAŻEŃ
- ekstaza w dżungli

UWAGA!!! SENSACJA!! REWELACJA! WYBIERZ 1 z...8!







EXTASY

EXTASY



Wspaniali Sympatycy EXTASY,
pisaliśmy już wielokrotnie o Waszym wkładzie w powstawanie EXTASY, o tym, że gdyby nie Wasze zaangażowanie, EXTASY nie byłby tak wspaniałym magazynem erotycznym. Oto nasza nowa oferta: proponujemy Wam niezwykłą zabawę: począwszy od ósmego numeru będziemy prezentowali na tej stronie osiem zdjęć, które przysłały do redakcji wielbicielki, czytelniczki, modelki-ogólnie mówiąc wszystkie kobiety marzące o pokazaniu się Wam w EXTASY!
Magazyn EXTASY jest Waszym miesięcznikiem, dlatego to Wy sami zabawicie się w JURY i wybierzecie spośród nich tę jedyną - czyli jedną z...ośmiu!!!
Szczęśliwa wybranka odkryje przed Wami swoje najdroższe skarby w numerze 1/96 - STYCZEŃ 96.
Uwga!!! - Warunkiem uczestnictwa w zabawie - wyborze jest wysłanie na adres redakcji numeru faworytki (jednej!) z dopiskiem: WYBIERZ 1 z...8!

Redakcja EXTASY



EXTASY

EXTASY







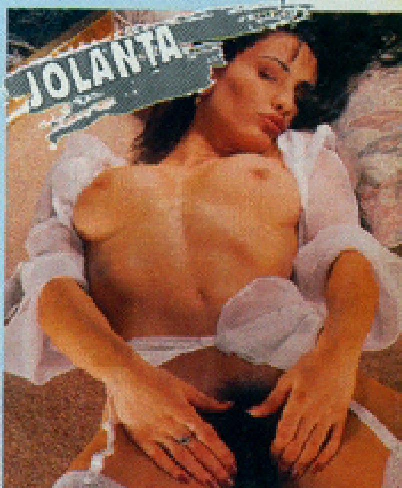
SZANOWNI CZYTELNICY,

witamy Was w ósmym numerze EXTASY. Przy naszej wspólnej doskonałej współpracy numer październikowy jawi się jako ÓSMY CUD ŚWIATA erotyki! Dzięki waszym cennym sugestiom i celnym opiniom mogliśmy zadbać o najwyższą jakość zarówno szaty graficznej, jak i poziomu językowego pisma. A także - znając z korespondencji wasze upodobania - możemy zaprezentować naprawdę idealnie piękne dziewczyny oraz fascynujące sceny miłosne. Jeszcze raz dziękujemy za listy i prosimy o jeszcze! Drodzy Czytelnicy -oto przed wami ósmy cud świata erotyki, czyli EXTASY wypełnione po brzegi szaloną zabawą, miłością i zdrowym seksem oraz refleksjami na temat erotyki.
Postaraliśmy się również o to, żeby w tym miesiącu każdy mógł kupić EXTASY, bo- jak napisał jeden z naszych stałych czytelników: „EXTASY znika z kiosków z prędkością światła!". Tym bardziej mamy nadzieję, że ten szczególnie cenny numer dotrze do każdego z Was, ponieważ niecodziennie zdarza się otrzymać tak dużo za tak niewiele!
Kończąc ten krótki tekst chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować Wam za życzenia i pochwały -te wszystkie ciepłe słowa pomagają nam tworzyć magazyn erotyczny taki, jakiego naprawdę pragniecie.

Redakcja EXTASY

EXTASY TO EROTYKA KTÓREJ POŻĄDASZ!!!

SPIS TREŚCI







WYGRAJCIE 7777 NOWYCH ZŁOTYCH POLSKICH - (77 777 777 STARYCH ZŁOTYCH)

SUPER KONKURS O WYJĄTKOWĄ NAGRODĘ!

UWAGA! TO JUŻ OSTATNI SIÓDMY FRAGMENT TAJEMNICZEGO ZDJĘCIA!

Po wycięciu i poprawnym ułożeniu tych siedmiu fragmentów - należy nakleić je na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji.
Wszystkie prawidłowe rozwiązania będą uczestniczyć w losowaniu wyjątkowej nagrody- 7.777 nowych polskich złotych!! Ostateczny termin przysyłania upływa
15 listopada 1995 r. Zwycięzcę poznamy w numerze grudniowym EXTASY 10/95.

NIE ODBIERAJ SOBIE SAM SZANSY NA WYGRANĄ -WYŚLIJ ZDJĘCIE!!!





EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: Saturn Publishing LTD. ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: PK 62 Praha ❐ Druk: Svoboda, a.s. Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem ogólnopolskiego stowarzyszenia



Pamela jest młoda i niezwykle zgrabna. Młodość to największa zaleta w jej zawodzie. Nie można jej kupić za żadne pieniądze, ale za to można drogo sprzedać. Wiele dziewczyn korzysta z tego, aby zabezpieczyć się materialnie na starość. Pamela jest rzadkim wyjątkiem i chętnie dzieli się z innymi tym, co posiada. Ten swoisty altruizm przekazał jej Ted, stary hippies z San Francisco.



PAMELA

Będąc jego dziewczyną zakosztowała wolnej miłości, przekonana, że forsa to największe zło na świecie, bo zabija w ludziach ochotę do miłości i seksu. Natura była wobec niej hojna i Pamela z wyglądu przypomina boginię. Niebiańskie proporcje jej ciała zatykają oddech na dłuższą chwilę. Jedyne co można jej zarzucić to...ręce na szyję, a potem już tylko rozkoszować się w zachwycie.

„Aby się kochać tak jak lubię, trzeba mieć dużo czasu i fantazji oraz beztroskie usposobienie. Wymagam od faceta stuprocentowego zaangażowania,bo ja daję wszystko i spełniam każde życzenie. Jeśli tylko mogę się komuś oddać i sprawić, żeby wyzwolił się ze swoich ograniczeń -czuję się szczęśliwa".

(ah.)

PRAGNĘ ODDAWAĆ SIĘ Z OCHOTĄ!





CHERYL

Wbrew pozorom jestem niećmia¸ monogamistk , ceni c trwa¸e zwi zki. Prac« fotomodelki traktuj« niezwykle serio. Pozuj« zawsze tylko fotografikowi, kt—ry poćwi«ca mi najwi«cej uwagi. W tej branýy liczy si« bezgraniczna szczerońĭ i otwartońĭ. Prawdziwy artysta potrafi wydobyĭ z kobiety ten ulotny wdzi«k i urok, a to potrafi jedynie m—j Max. Dzi«ki niemu odkrywam w sobie na nowo zdrowe i silne instynkty. To pozwala mi zapomnieĭ na chwil« o ciep¸ej posadce w firmie. Z tele-obiektywem Maxa oswoi¸am si« zupe¸nie. Najbardziej podoba mi si« moment spuszczania migawki - czuj« wtedy narastaj ce mi¸e podniecenie, kt—re nie gaćnie aý do koÁca.







- ZWIERZENIA SUPER MODELKI Z CHICAGO



Podczas zdjęć staram się pokazać od jak najlepszej strony, dlatego tak starannie dbam o każdy szczegół. Nie wystarczy być jedynie zgrabną dziewczyną, aby stać się od razu profesjonalną fotomodelką. Trzeba zawsze pamiętać o tych, którzy nas oglądają i chcą widzieć jak najlepiej!







CHERYL



SEKS PRAKTYCZNE PORADY

„mądrej głowie dość po słowie"

MASTURBOWAĆ SIĘ CZY NIE... -OTO JEST PYTANIE?!?

Zadziwiająco często zdarza się spotykać opinię, że masturbacja jest rzeczą złą, szkodliwą dla zdrowia, że należy się jej wstydzić etc. Jak wynika z listów przysyłanych do redakcji również niektórzy z Was ulegają tym przesądom. W związku z tym, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko przyjrzeć się bliżej temu problemowi.

Masturbacja, onanizm, czy samogwałt - jest to forma samozaspokajania swego popędu płciowego, polegająca na mechanicznym podrażnianiu swoich organów płciowych i doprowadzaniu się do orgazmu.
Tyle definicja. Istotniejszą rzeczą są plusy i minusy związane z praktykowaniem tej formy zabawy erotycznej.

Do niewątpliwych zalet onanizmu należy możliwość rozładowania energii seksualnej nagromadzonej w wyniku dłuższej przerwy w stosunkach erotycznych.

Zachowanie zdrowia psychicznego i fizycznego skłania nas w okresach tzw. abstynencji seksualnej do samozaspokajania się. Sytuacje abstynencji mogą powstać zarówno w sposób od nas niezależny (długa choroba, wyjazd, brak odpowiedniego miejsca do kochania się, utrata partnerki (partnera) itp.), jak też w wyniku zmęczenia, znużenia (fizycznego i psychicznego - tzw. złe dni), chwilowego zniechęcenia się do seksu, braku stałej partnerki (partnera), braku czasu(!) i wielu, wielu innych czynników.
Bardzo długo, nawet w niektórych publikacjach o tematyce naukowej(!) funkcjonował pogląd o szkodliwości masturbacji. Onanizm miał rzekomo, doprowadzać do obniżania się potencjału seksualnego, a nawet do impotencji. W naszych czasach i przy poziomie współczesnej wiedzy brzmi to jak szarlataństwo i zabobon. Osoby, które dzisiaj mają podobne zdanie, powinniśmy dla ich i dla własnego dobra traktować z przymrużeniem oka.

Faktem jest, że onanizm (jak zresztą większość zachowań), może okazać się w pewnych okolicznościach niezdrowy i należy go zaprzestać. Są to tzw. przypadki specjalne np. w silnych



stanach nerwicowych, załamaniach życiowych bliskich samobójstwu albo wtedy, kiedy ktoś masturbuje się tak często, że właściwie nie ma już na nic innego czasu! - Ale na tej samej zasadzie picie w nadmiernych ilościach mleka albo wody mineralnej może nas doprowadzić do niespodziewanych kłopotów zdrowotnych.



Co za dużo to niezdrowo; nadmiar niszczy i osłabia; pewnych granic nie można przekraczać - te oto powiedzenia i mądrości ludowe powinny na stałe zagościć w naszych głowach, a wtedy bez obaw: hulaj dusza, hulaj...(ale nie przeginaj).

Inną bardzo ważną zaletą onanizmu jest wykorzystanie go jako lekarstwa (czasami jedynego!) do leczenia niedomagania zwanego chwilowym osłabieniem erotycznym czy też okresową impotencją. Krótko mówiąc dzięki masturbacji (nierzadko pod okiem lekarza-specjalisty) można wyleczyć oziębłość płciową, impotencję (nie dotyczy to przypadków organicznych -wtedy leczy się operacyjnie, klinicznie), kompleksy, różnego typu lęki związane ściśle z seksem.

Samogwałt właściwie „uprawiany" zwiększa pewność siebie, rozwija wyobraźnię erotyczną (jak wiadomo, jest to jeden z istotniejszych czynników mających wpływ na pełną satysfakcję w seksie), umożliwia wyćwiczenie odpowiedniej techniki współżycia; „uczy" osiągania i przeżywania orgazmu...

Nie mówiąc już o takich rozkoszach ducha i ciała jak: relaks, odpoczynek, odprężenie, rozładowanie napięć, dobry humoru i miliony innych jeszcze przyjemniejszych rzeczy....
Masturbacja jest bardzo popularną formą miłosnej zabawy, onanizujący się partner bywa źródłem wielu erotycznych doznań i zwiększa zainteresowanie i podniecenie jego ciałem. Umożliwia również odpowiednie przygotowanie i pobudzenie przed właściwym stosunkiem. Zdarza się, że wiele par z różnych powodów preferuje tylko tę metodę we wzajemnych kontaktach erotycznych.
Podsumowując, należy stwierdzić, że masturbacja wbrew niektórym obiegowym i pseudonaukowym poglądom jest:

-naturalną, wybieraną przez wielu zdrowych i normalnych ludzi formą samozaspokojenia seksualnego;
-odgrywa ważną rolę w zwalczaniu pewnych dolegliwości;
-ułatwia i zwiększa możliwości przeżyć erotycznych;
-jest forma autoseksu relaksująca i odprężającą w nie mniejszym stopniu niż typowy stosunek erotyczny;
-może być stosowana jako metoda w związku partnerskim;
-onanizm uprawiany zgodnie ze swoimi potrzebami erotycznymi nie jest w żadnej mierze szkodliwy, zły czy też niebezpieczny dla zdrowia.

Nikt nikogo do niczego nie namawia, chociażby dlatego, że nie ma właściwie już kogo! Wszystkie statystyki dotyczące życia erotycznego, wyraźnie potwierdzają, że wielu jest zwolenników wysoko ceniących te auto-igraszki.
Przeciwnikom nie mam nic więcej do powiedzenia. O ile powyższe argumenty ich nie przekonały, niech przynajmniej zważą na fakt, że żyjemy w demokratycznym państwie i ich poglądy, z dużą trudnością, jak i większość im podobnych jestem w stanie akceptować. To się nazywa prawdziwa tolerancja.
Uczmy się jej też w EXTASY.

W.N.

EROTYCZNY SŁOWNIK EXTASY

Zauważyliście niewątpliwie, jak często w tym artykule pojawiały się terminy: onanizm, masturbacja, czasami samogwałt. Ubogość polskiego języka w dziedzinie seksu, doprowadziła piszącego ten artykuł (a co mają powiedzieć kochankowie?!!) do rozpaczy i w konsekwencji do poproszenia odpowiedniej osoby o udzielenie zgody na utworzenie, począwszy od tego numeru EXTASY, nowego działu zatytułowanego: EROTYCZNY SŁOWNIK EXTASY.

Wszelkie propozycje nowych, starych, a może nie wszystkim znanych terminów, określeń, nazw etc..przysyłajcie na adres redakcji. Wszystkie - podkreślam -wszystkie znajdą swoje miejsce w nowej rubryce. Nie wszystkim będzie się to podobać, szczególnie gdy zamieszczane słowa nie będą specjalnie romantyczne i wykwintne. Trzeba pamiętać o jednym: gusta i potrzeby ludzi są zróżnicowane, a poza tym, z czasem, słownik stanie się niewątpliwie przydatny dla każdego.

Dział PRAKTYCZNE PORADY wzbogacony o PRAKTYCZNY SŁOWNIK EROTYCZNY rozpoczyna swoje istnienie...

SZCZERZE ZAPRASZAMY WAS DO WSPÓŁPRACY!

UWAGA! Na autorów najcelniejszych określeń czekają NAGRODY: INDYWIDUALNE PÓŁROCZNE PRENUMERATY EXTASY

HASŁO: ONANIZM

masturbacja; złocić batona; walić konia; branzlować się; opróżniać worki; walić gruchę; (s)trzepać kapucyna; wypalować się; czochrać bena; marszczyć golf; samogwałt; autogwałt; autorelaks; autoseks; jechać na ręcznym; samozaspokojenie;

„od małych rzeczy do wielkich"





...NT DLA CZYTELNIKÓW EXTASY

KONKURS O TYTUŁ MISS EXTASY

Jeśli szczególnie spodobała się wam uroda którejś z naszych modelek, to możecie zgłosić jej kandydaturę w konkursie o tytuł **MISS EXTASY**. Wystarczy, że wypełnicie kupon konkursowy - podając jej imię, swoje imię i nazwisko oraz adres. Następnie naklejcie wypełniony już kupon na kartę pocztową i wyślecie go nam na adres redakcji.

Możecie wybierać wśród wszystkich dziewczyn, które pojawią się w tym roku na łamach naszego magazynu. W każdym numerze będziemy drukować jeden kupon i tylko od was zależy, czy wykorzystacie wszystkie kupony oddając swój głos na jedną, czy na przykład na dziesięć różnych.

MISS EXTASY zostanie ta , która otrzyma najwięcej głosów. Natomiast wśród czytelników, którzy typowali dziewczynę z największą ilością punktów, wylosujemy 10 wspaniałych nagród:

1. **nagroda - 1000 USD oraz noc, spędzona wedle własnego uznania z Miss EXTASY.**
2. **nagroda - 1000 USD.**
3. **nagroda - 500 USD**

Poza tym przewidujemy 7 nagród rzeczowych za minimum 150 USD każda - kasety video z filmami HARD - CORE PORNO, GADŻETY EROTYCZNE, AFRODYZJAKI, KOSZULKI EXTASY, PISMA EROTYCZNE i wiele innych

KONKURS NA MISS EXTASY

PAŹDZIERNIK

W EXTASY NR 8 NAJBARDZIEJ MNIE ZAINTERESOWAŁA DZIEWCZYNA

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

LOSOWANIE W GRUDNIU 1995 !

MOŻE WŁAŚNIE TY WYGRAŁEŚ NOC Z MISS EXTASY I 1000 USD !!!

EXTASY

EXTASY - TWOIM SEX - MAGAZYNEM

EXTASY

OTRZYMAŁ PAN FRANCISZEK KOPALIŃSKI ZE SŁUPSKA
-SERDECZNIE GRATULUJEMY!
III NAGRODA CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 200 USD
PRZYPADŁA W UDZIALE PANU ROMANOWI LASKOWSKIEMU
Z WOJEWÓDZTWA CHEŁMSKIEGO
-SERDECZNIE GRATULUJEMY!
NIE ZAPOMNIJ! WYPEŁNIJ CZARODZIEJSKI KUPON I WYŚLIJ NA ADRES REDAKCJI. NIE TRACISZ NIC ZYSKAĆ MOŻESZ DUŻO!!!

...DZIEJSKI
...Y

WYJĄTKOWA SZANSA NA WYGRANĄ!

EXTASY PAŹDZIERNIK



ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA

EXTASY

DEMOKRACJA EXTASY

Każda profesjonalna i wiarygodna instytucja powinna cechować się dobrą organizacją i odpowiednim podziałem obowiązków, czyli tzw. specjalizacją. Zespół Redakcji EXTASY od samego początku stara się sprostać tym wymaganiom.

W związku z olbrzymią ilością listów nadsyłanych do redakcji (są one, co chciałbym wyraźnie podkreślić, najlepszą nagrodą dla wszystkich pracowników za trud wkładany w produkowanie magazynu) postanowiliśmy rozszerzyć grono współpracowników rubryki: DEMOKRACJA EXTASY. Oznacza to w praktyce, że w zależności od tego jakie problemy i pytania będą przeważały w Waszej korespondencji do nas, od tego również będzie zależał wybór najbardziej kompetentnej grupy osób, która zajmie się objaśnianiem, wyjaśnianiem czy komentarzem redakcyjnym.

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU - oto jedna z nieśmiertelnych maksym EXTASY.

z poważaniem
Igor Sparowski
red. naczelny EXTASY

Droga Redakcjo!

Serdeczne pozdrowienia i jak najlepsze życzenia dla całej Redakcji najlepszego pisma erotycznego, jakie kiedykolwiek ukazało i ukaże się w Polsce (a może nie tylko!). Jednego tylko nie rozumiem: dlaczego tak mało drukujecie listów, w których tak jak ja, czytelnicy dziękują Wam i chwalą za robienie takiego extra magazynu. Pamiętajcie, że my (jestem pewien, że bardzo wielu czytelników myśli podobnie) chcemy cieszyć się czytając o tym, jak podoba się nam miesięcznik EXTASY, jak idealnie trafia w nasze gusta. Tak długo czekaliśmy właśnie na takie pismo i dopiero po tylu latach spełniło się nasze marzenie. Mamy swoje własne profesjonalne wydawnictwo i to na bardzo wysokim światowym poziomie.

z pozdrowieniami i poważaniem
Wierny czytelnik
Tomasz

OD REDAKCJI:

Dziękujemy za wszystkie ciepłe słowa i pozdrowienia kierowane pod adresem redakcji. Nie ma żadnego problemu z drukowaniem większej ilości listów z wyrazami aprobaty. Nie robiliśmy tego dotąd w takim stopniu, jakbyście sobie może tego życzyli, ponieważ staraliśmy się bardziej koncentrować na innych tematach. Jesteśmy przekonani, że zaspokoimy Wasze pragnienia.

Wydawnictwo Saturn - EXTASY

Bardzo dziękuję za przysłanie zaległych egz. miesięcznika. Mam teraz komplet. Proszę o wiadomość czy można miesięcznik ten zaprenumerować względnie w przypadku nie otrzymania w kiosku -prosić o przysłanie za zaliczeniem pocztowym (wzgl. wysłanie należności + kwota).

z poważaniem
Edmund z Łodzi

KOCHANA REDAKCJO EXTASY!!!

Błagam Was o możliwość zakupienia (w jakiejkolwiek formie i za każde pieniądze!) aż sześciu numerów EXTASY tj. 1,2,3,4,5,6. Nie wiem czy to jest możliwe, ale zróbcie dla mnie wyjątek, ponieważ tak mi się spodobał numer wrześniowy, że nie potrafię tego opisać. Mieszkam na wsi i naprawdę nie miałem żadnych szans na kupowanie EXTASY (tutaj nie dochodzi!). Bardzo rzadko wyjeżdżam, ponieważ muszę opiekować się rodziną i gospodarstwem (mam 10 ha ziemi). We wrześniu byłem w mieście załatwiać pewne sprawy i nagle zobaczyłem jakąś kolorową zachęcającą okładkę, a na niej fantastyczną blondynkę z pięknym biustem i... zakochałem się w niej i w EXTASY od pierwszego spojrzenia! Pomóżcie potrzebującemu. Czekam z niecierpliwością.

Czytelnik -Stefan
(adres i nazwisko do wiadomości redakcji)

OD REDAKCJI:

Pisaliśmy o tym problemie wielokrotnie i będziemy pisali tak długo, jak sobie tylko tego życzycie. Istnieje szansa otrzymania brakującego numeru (numerów). W takich przypadkach egzemplarzje) przesyłany jest pocztą za zaliczeniem pocztowym -w cenę jest wkalkulowany tylko (!) koszt wysyłki. Pisaliśmy też, że nasze możliwości wysyłkowe są ograniczone, ponieważ posiadamy tylko tzw. pakiet redakcyjny, który jest w całości do Waszej dyspozycji, aż do momentu wyczerpania się. Dlatego też te i wiele innych podobnych próśb jeszcze jesteśmy w stanie z przyjemnością spełnić.

SZANOWNA REDAKCJO!

[...] Proszę o więcej zdjęć dużego formatu apetycznej Muriel z Irlandii, seksownej Wiomi Ling z Singapuru oraz ponętnej Izabeli z Hiszpanii. Chcę widzieć na łamach "Extasy" więcej fotografii bardzo młodych i pięknych dziewcząt, również uroczej Klary z nr 4 i pięknej Weroniki z nr 5. Pragniemy razem z żoną oglądać więcej fotosów ilustrujących stosunek analny, penetrowanie cipek i odbytów palcami, wibratorami i kulkami japońskimi oraz pieszczoty genitalne: ssanie broszek i torebek z jądrami, lizanie warg i pośladków. Prosimy o zdjęcia pokazujące spijanie złocistego deszczu [...].

A. i J. z Warszawy



OD REDAKCJI:

Biorąc pod uwagę Wasze liczne prośby dotyczące drukowania specjalnych zdjęć, nowych wywiadów i serii zdjęć publikowanych już na łamach EXTASY modelek, ogólnie mówiąc wszystkiego tego, co chcielibyście, żeby znalazło się w Waszym EXTASY, proponujemy otworzenie rubryki -coś na wzór koncertu życzeń.

Jak pamiętacie w EXTASY 4/95 zaproponowaliśmy Wam błyskawiczny konkurs: Co sądzicie o zdjęciach KINGI?! Zareagowaliście bardzo licznie i spontanicznie. Zgodnie z obietnicą wszystkie listy i uwagi przesłaliśmy Kindze. Na jej specjalne życzenie przedstawiamy wybrany przez nią, jej zdaniem najlepszy fragment oraz podziękowania dla wszystkich czytelników, którzy do niej napisali.

[...] Kinga to bardzo ładna kobieta o zmysłowych ustach, oczach, które nadają złotego blasku jej urodzie. Jednocześnie zatapiają całość w odrobinę tajemniczości. Podkreślone różową czerwienią usta prezentują się równie pięknie, co oznacza ideał kobiety o kremoworóżowej twarzy.

Mimo tego, że nie jest blondynką, Kinga nie ma co żałować. Należy odchodzić od stereotypów związanych z „kompleksem Marilyn Monroe", że tylko blondynka może być ładna. A inne to co? Mają się przefarbować, przemalować i udawać piękności. Niech będą takie jakie są, takie jakie stworzyła je natura, a będą ładniejsze od blondynek.

Szczerze mówiąc Kinga jest atrakcyjną kobietą. Jej atrakcyjność podnosi fakt, że w odróżnieniu od wielu kobiet używa tylko tuszu do rzęs, cienia do powiek i szminki do ust.

Przejdźmy dalej. Piersi, którym lekka bladość nadaje cechy niewinności a zarazem figlarności i ukrytych możliwości. Animuszu jednak nabierają dzięki pieprzykom rozrzuconym jak gwiazdy na niebie na jej powabnym ciele.

A propos. Pieprzyk na twarzy w okolicach oka jest zmysłowym punktem, jaki od razu rzuca się w oczy (oczywiście, gdy patrzy się twarzą w twarz).

Zajmijmy się teraz częścią ciała, która jest najbardziej eksponowana przez Kingę. Chodzi o szparkę z filuternie skręconymi włoskami. Jest troszeczkę duża (oooo!), ale mimo to jest ładna...

Sebastian

OD REDAKCJI:

Panie Sebastianie -jako drobny upominek otrzymywał pan będzie do końca roku numery EXTASY -bezpłatnie.

KOCHANI!!!

Dziękuję Wam najgoręcej jak umiem za wszystkie listy. Chciałabym każdemu z Was osobiście wyrazić swoje uznanie, ale musiałabym rozmnożyć się w setkach egzemplarzy, czego niestety nie potrafię. Jeszcze raz dziękuję i całuję Was mocno.

Może się kiedyś spotkamy i razem zatańczymy?!! - KINGA

OD REDAKCJI:

Do zobaczenia za miesiąc.





„MASZ PROBLEM? - MASZ POMYSŁ? - NAPISZ JAK ... CHCESZ NAWIĄZAĆ NOWY KONTAKT? - NAPISZ NA EXTASY MOŻESZ POLEGAĆ JAK NA ZAWSZY!!!"

NIESPODZIEWANA PODRÓŻ

Po męczącym ostatnim roku postanowiłem wreszcie wykorzystać swój urlop. Marzyły mi się ciepłe, zamorskie kraje, dzikie plaże, ponętne czekoladowe dziewczyny. Szybko wyruszyłem do najbliższego biura podróży. Nie wiedziałem wtedy jeszcze, że nie ruszając się z miasta zafunduję sobie niezapomnianą przygodę.

W opustoszałym już biurze powitały mnie dwie wspaniałe długonogie pracownice, które na wyrażoną przeze mnie chęć wyjazdu do egzotycznych krajów, uśmiechnęły się z dziwnym zrozumieniem.









Sam nie wiem, kiedy mój od dawna nie eksploatowany mały przyjaciel znalazł się pod czułą i zmysłową opieką nowych znajomych. Pieszczony ruchliwymi ustami, delikatnie smakowany przez szorstkie jęzorki spotężniał do nie znanych dla mnie rozmiarów. Zadowolone ze swojej pracy dziewczyny rozebrały mnie i położyły na służbowej kanapie. Ilona pierwsza postanowiła mnie dosiąść i wbiła się nieziemsko wilgotną i gorącą cipką, przyprawiając mnie o spazmatyczne drżenie. Edytka lizała koniuszki stwardniałych piersi swojej przyjaciółki.









Po pierwszej, niepohamowanej eksplozji rozkoszy musieliśmy zająć się osieroconą Edytką. Ponieważ mój sługa chwilowo odmówił posłuszeństwa, Ilona zastąpiła mnie przy pomocy wyjętego ze służbowej szuflady wibratora.

Coraz bardziej podniecona Ilona, głośno pojękując zręcznie zmieniła pozycje. Ujeżdżała mnie teraz jak narowistego rumaka rytmicznie kiwając się to w jedną, to w drugą stronę. Mój przyjaciel z poślizgiem wdzierał się aż do samych krańców jej gorących słodkości. Edyta niestrudzenie potęgowała naszą rozkosz, liżąc krągły tyleczek partnerki palcami zmuszała go do maksymalnego rozwarcia, jednocześnie uciskając kutasa zagrzewała go do prężniejszej działalności.





Uśmiechając się zalotnie zdecydowanie krążyła nim wokół dwóch dziurek wyzierających z wypiętego tyleczka i wbiła go wreszcie z całej siły doprowadzając Edytę do nagłego, przeciągłego krzyku.
Na ten sygnał,jak na gwizdek alarmowy mój pachołek z nagła się ożywił szybko twardniejąc i domagając się nowej przygody.



Edyta tylko na to czekała, z ochotą zmieniając plastikową namiastkę na gorącego, pofałdowanego nabrzmiałymi żyłami kutasa. Z cicha pojękując gwałtownymi ruchami masowała spragnioną cipkę z lubością poddając się dodatkowo delikatnym pieszczotom Ilony.

Jednak absolutnie niezapomniane chwile miały dopiero nadejść. Edytka pieszczotliwie ujęła mojego wiernego i lekko umęczonego sługę i pomału, prawie niedostrzegalnie dotykała go koniuszkiem języka. Pomalutku wchłaniała go coraz głębiej, miękkimi wargami badając każdą nierówność, rytmicznie uciskając nabrzmiałą nasadę. Do tej nowej zabawy dołączyła także Ilona. Kutas frywolnie prężył się pobudzany z dwóch stron przez napalone i zadowolone panienki.





Chciałem jeszcze bardziej je podniecić więc wstałem i jak wspaniałomyślny pan i władca zacząłem obdzielać swoją dumnie wyprężoną męskością. Podniecało mnie jak z pokorą ssały sękaty pal, klęcząc przede mną i tuląc się do moich ud drżącymi, wyprężonymi sutkami. Nie wiem jak długo trwał ten wspaniały spektakl, kompletnie straciłem poczucie czasu. Dość, że nigdy dotąd nie wyrzuciłem z siebie z taką siłą, tak ogromnych ilości spermy, które w całości wylądowały na twarzy i w buzi rozgorączkowanej Edyty.

Padłem bezsilny na poduchy kanapy z lubością obserwując jak zmęczone dziewczęta łakomie dzielą się każdą kropelką życiodajnego soku!







SEXQUELLE

WIEDE[ŃSKA] NO[C]

Terje Ramstad - reporter norweski, który jest autorem wielu artykułów na temat nocnego życia Europy, przygotował dla EXTASY - jak zwykle- profesjonalny reportaż z Wiednia.

W KRÓLESTWIE WALCA

Wiedeń - dawna stolica monarchii Austro-Węgierskiej, malowniczo usytuowana na Nizinie Naddunajskiej, do dziś nie straciła świetności jaką cieszyła się w poprzedniej epoce. Również mieszkańcy Wiednia zachowali pogodną wspaniałomyślność, dobroduszność oraz umiłowanie rozrywek.

Na ulicach pełnych przytulnych sklepików i kawiarenek można usłyszeć muzykę Straussa, Mozarta i Beethovena (którego Wiedeń już dawno zdążył sobie przywłaszczyć).





Miłośnicy twardego rocka również znajdą coś dla siebie w którymś z licznych klubów rockowych, znajdujących się na Karlplatz. Co dalej? -Może uda się złapać ostatni tramwaj w kierunku centrum, trzeba się jednak śpieszyć, ponieważ metropolia dość wcześnie układa się do snu. Oczywiście nocne życie miasta kwitnie aż do białego rana, więc jeżeli nie przyjechało się tylko po to, by zwiedzać muzea lub robić zakupy - trzeba wziąć taksówkę i udać się na małą wycieczkę.



WYPRAWA NA ULICĘ SEKSU

Taksówkarze są uprzejmi, a przede wszystkim uczciwi. Przejażdżka taksówką po tak dużym mieście nie jest wprawdzie tanią przyjemnością, można jednak mieć pewność, że nie zostanie się oszukanym. Aby dobrze poznać nocne życie Wiednia, należy przede wszystkim pojechać na Lerchenfelder. Ta jedyna, ale za to bardzo długa wiedeńska ulica miłości jak i reszta miasta jest zawsze czysta, posprzątana i pełna neonowych reklam. Po obu stronach ulicy znaleźć można różne rodzaje seks klubów. Jeśli ma się do dyspozycji samochód, można zaprosić dziewczynę do środka. Koszt „pełnej usługi" w samochodzie wynosi (w przeliczeniu) 100 niemieckich marek.

Można również zdecydować się na większy wydatek i odwiedzić któryś z wielu nocnych lokali. A jest ich dużo: Począwszy od prostych peep-show i video-show, a skończywszy na „go go" barach, dancingach czy „separe". Peep-show to małe, oświetlone podium otoczone ciemnymi oszklonymi kabinami. Znajdująca się na nim dziewczyna bez wytchnienia prezentuje swe wdzięki, nie tylko mężczyznom, ale i kobietom siedzącym w kabinach i spragnionym tego, prawdę mówiąc, trochę nudnego widowiska. Video-show działa na podobnej zasadzie, jego wyposażeniem są także małe kabiny z zapasem papierowych chusteczek. Można tu wybrać coś dla siebie z szerokiej oferty profesjonalnych filmów porno. Nie jest to wprawdzie zbyt drogie, ale i raczej niezbyt podniecające. Aby naprawdę zasmakować wiedeńskiego nocnego życia, trzeba odwiedzić nocny lokal.

DOBRY TOWAR REKLAMUJE SIĘ SAM

Specjalnością Wiednia są lokale z gabinetami (separe). Na Lerchenfelder jest ich ponad pięćdziesiąt. Konkurencja jest więc dość duża. Dlatego tutejsze lokale prześcigają się w wymyślaniu coraz to nowych reklam, np. kolorowych neonów oświetlających dziewczyny, siedzące za witrynami, które z uśmiechem wabią klientów. Należy się tu jednak liczyć z co najmniej dwukrotnie wyższymi cenami. Na przykład coca-cola kosztuje ok. 12 marek a za małe piwo płaci się 16 marek.

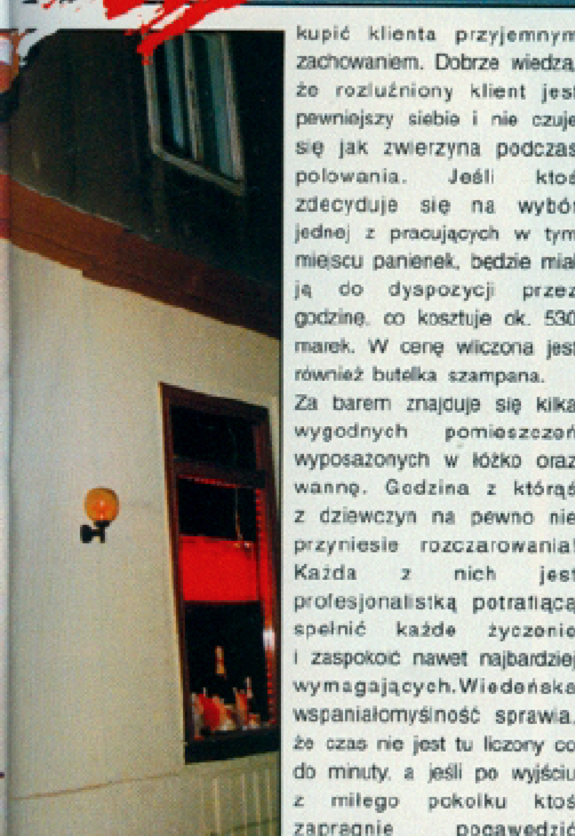
Za to atmosfera jest wspaniała! Przy barze, klienta otaczają piękne dziewczyny, które chętnie umilą mu czas nawet wtedy, kiedy zamawia tylko wodę sodową i sączy ją przez cały wieczór. Mniej więcej połowa tutejszych dziewcząt to Austriaczki, reszta pochodzi z różnych egzotycznych krajów takich jak: Wenezuela, Tajlandia, Filipiny czy Malezja. Wszystkie mają klasę więc nie są natrętne czy natarczywe i starają się



EŃSKA NOC







kupić klienta przyjemnym zachowaniem. Dobrze wiedzą, że rozluźniony klient jest pewniejszy siebie i nie czuje się jak zwierzyna podczas polowania. Jeśli ktoś zdecyduje się na wybór jednej z pracujących w tym miejscu panienek, będzie miał ją do dyspozycji przez godzinę, co kosztuje ok. 530 marek. W cenę wliczona jest również butelka szampana.

Za barem znajduje się kilka wygodnych pomieszczeń wyposażonych w łóżko oraz wannę. Godzina z którąś z dziewczyn na pewno nie przyniesie rozczarowania! Każda z nich jest profesjonalistką potrafiącą spełnić każde życzenie i zaspokoić nawet najbardziej wymagających. Wiedeńska wspaniałomyślność sprawia, że czas nie jest tu liczony co do minuty, a jeśli po wyjściu z miłego pokoiku ktoś zapragnie pogawędzić z dziewczyną przy barze, ta chętnie poświęci mu chwilę czasu.

IRENA NIE ROZUMIE AMERYKANÓW

Jeśli ktoś nie gustuje w spokojnej, wręcz domowej atmosferze lokalu z gabinetami (separe), może wybrać się do jednego z kilkudziesięciu gwarnych „go-go" barów. Każdy z nich jest trochę inny, a wszystkie konkurują ze sobą, oferując najróżniejsze rodzaje rozrywek. We wnętrzach obitych czerwonym aksamitem można obejrzeć show w stylu disco, występy egzotycznych południowo-amerykańskich piękności lub wesołego kankana.

Barman nie tylko obsługuje klientów, oprócz tego stara się ich zabawić, nieustannie zachwalając przy tym swój lokal i urodę dziewcząt, podobno najpiękniejszych w całym Wiedniu.

Na scenie kilka tancerek wykonuje strip-tease w szalonym tempie kankana. Niestrudzony barman kilkakrotnie podbiega aż do samej sceny, głośno dopingując dziewczyny i tupaniem przyśpieszając rytm tańca. Na pierwszy rzut oka wygląda to dziwnie, widać jednak, że zarówno barman jak i tancerki świetnie się przy tym bawią. Wesoły nastrój szybko się udziela... - Dlatego nie ma problemów z nawiązaniem rozmowy z jedną z dziewczyn...

Nazywa się Irena i jest ładną dwudziestoośmioletnią blondynką.

IRENA: Jestem striptiserką i dziewczyną do towarzystwa. Zdążyłam się już przyzwyczaić do swojej pracy i jestem z niej zadowolona. Mogę powiedzieć, że ten lokal stał się moim drugim domem. Mam córeczkę, a w dzisiejszych czasach bardzo trudno utrzymać dziecko, będąc samotną matką!

(Pokazuje fotografię pięcioletniej, jasnowłosej dziewczynki o niebieskich oczach.)

T.R: Czy twoja córeczka wie, czym się zajmujesz?

IRENA: Powiedziałam jej, że pracuję jako kelnerka w nocnym klubie.

T.R: ... Dużo czasu spędzasz w pracy. Spotykasz wielu ludzi. Powiedz nam coś o nich, oczywiście dyskretnie.

IRENA: Staram się spełnić każde życzenie klienta, zawsze pytam się, na co ma ochotę. Nie jestem jednak w stanie zrozumieć Amerykanów, zwłaszcza tych najmłodszych, którzy często pytają, na co ja mam ochotę! Uważam, że amerykańskie dziewczyny nie wiedzą co mają!

Niektóre z dziewczyn znalazły już swoich klientów, reszta wraca na scenę, aby kontynuować występy. Dołączyła do nich również Irena, która występuje teraz w stroju wiedeńskiej pokojówki.

Jest już późno, czas więc udać się do hotelu. Podświetlane reklamy powoli gasną, a na peryferiach miasta pojawiają się brygady sprzątaczy, którzy wyruszają na swoją codzienną trasę. Po słynnej Mariahilfen Strasse, na której



w ciągu dnia kwitnie handel, włóczy się teraz kilku gasterbeiterów, prawdopodobnie Turków. Wykrzykują coś w kierunku dwóch ulicznych prostytutek. Chwilę trwa hałaśliwe targowanie, po czym obie strony dobijają targu. Podstarzała piękność, wyglądająca jakby pamiętała czasy Franciszka Józefa, ciągnie w ustronne miejsce pijanego faceta, reszta szybko się rozchodzi.

Reporter zatrzymuje taksówkę i odjeżdża, żeby odespać wiedeńską noc...

Tekst i fotografie dla EXTASY przygotował Terje RAMSTAD z Norwegii.

DUET NIEZNANEJ ROZKOSZY



Moja przyjaciółka Małgorzata, wystrzałowa blondyna, przyszła tego wieczoru w doskonałym nastroju. Ledwie zdążyłam się z nią przywitać, a już zawołała głosem pełnym podniecenia: Rozbierz mnie.
Starym zwyczajem usiadła, a ja uklęknąwszy zaczęłam ściągać z niej ubranko. Jednocześnie delikatnie pieściłam jej piersi, czując jak robi mi się rozkosznie wilgotno między nogami.





Gdy nieco zaspokoiłam jej żądzę, zgłębiając tajemnice rozkosznej szparki - moja przyjaciółka odwdzięczyła mi się pięknie.
- Wstań - powiedziała drżącym z przejęcia głosem - Będzie mi wygodniej.
Rozchyliłam szeroko nogi, a ona pochyliła się nad moją mokrą dziurką. Zatopiła we mnie swój gorący, nienasycony język, sprawnie i szybko...



Gdy po pierwszych pocałunkach podniecenie wzrosło do niebotycznych rozmiarów, obróciłam Małgorzatę na brzuch, a ona wiedziała już co robić. Wypięła mocno pośladki, rozchyliła je i czekała na moje pierwsze uderzenia języka.
Weszłam w nią głęboko - a Małgorzatę przeszedł rozkoszny dreszcz.

Nie mogłam jednak długo wytrzymać w tej pozycji. Nogi drżały mi i ledwie udawało mi się stać. Usiadłam, a Małgosia położywszy się na plecach wpiła się z jeszcze większą siłą we mnie. Jednocześnie pieściła szybkimi ruchami swą spragnioną łechtaczkę. Przyśpieszyło to mój orgazm! -Krzyknęłam...



Małgorzata jednak nie miała dosyć. Chciała nasycić się mną jak najbardziej. Wypięłam więc swoją pupę jak najlepiej umiałam, a ona rozchyliwszy mą szparkę wsunęła ponownie głęboko swój język. Zatopiłam się w rozkoszy tak zmysłowej, że zapomniałam gdzie jestem i po co. Nie liczyło się nic. Jej język drążył mnie z czułością, jej zmysłowość i wyczucie było nasyceniem...



Teraz mój język pragnął cipki. Poczułam jej podniecającą wilgotność jak rajski nektar, a zapach rozpalił mnie jeszcze bardziej. Ssałam więc ją, zapominałam się w szaleństwie, a Małgorzata, rozpalona i dzika - rozkosznie sapała.
Gdy skończyłam padłam zmęczona na jej biodra, słysząc najpiękniejsze słowa na świecie:
-Kochanie...

Tego lata Aruba cieszyła się wśród turystów dużym powodzeniem. Szerokie plaże z delikatnym, jasnożółtym piaskiem rozpoczynały się już na skraju dżungli i wpadały do morza. Jego kolor, przy brzegu jasnoniebieski, przechodził stopniowo w granat, a nawet w czerń. O grzbiety raf koralowych rozbijały się z głośnym szumem spienione fale. Osiedla ludzkie zajmowały tylko niewielką część wyspy - nad resztą pieczę sprawowała niedostępna dżungla. Wśród zieleni dominowały skupisko palm i drzewek owocowych, oblężonych przez stada barwnie upierzonych ptaków.

W POSZUKIWANIU NOWYCH WRAŻEŃ

-ekstaza w dżungli

W takim miejscu miała przyjemność przebywać właśnie Monika - sekretarka jednej z londyńskich agencji reklamowych. Była niewysoką, zgrabną blondynką o imponującym biuście, co skwapliwie odnotowywały codzienne spojrzenia mijanych przez nią mężczyzn. To był jej pierwszy urlop od trzech lat i zamierzała go porządnie wykorzystać.

Dni na wyspie były podobne do siebie. Wczesne wstawanie, opalanie się i kąpiel w morzu, lekki obiad, znów plaża, wieczorem kilka drinków, spacer brzegiem morza i niezapomniany zachód słońca. Już pierwszego ranka znalazła sobie miejsce, które stało się jej azylem. Była to mała zatoczka oddalona od hałaśliwych turystów.

Monika lubiła ciszę i najpełniej odpoczywała podczas samotnego opalania się. O tym marzyła, znosząc kaprysy deszczowego, londyńskiego lata.

Uwielbiała po kąpieli położyć się na słońcu i czuć, jak ciepło przenika ją, promienie leniwie głaszczą jej skórę, wysuszając ostatnie kropelki wody. Padają na twarz, pieszczą piersi, osiadają w zagłębieniu pępka, wślizgują się między lekko rozchylone nogi...

Przyjemnie podniecał ją wiatr, który oplatał jej kostki, wirując wędrował ku górze, owijał się wokół ud,



przesuwał wyżej, muskając delikatnie rudawe włoski. Słońce pobudzało ją. Przyjemność sprawiało jej dotykanie rozgrzanych piersi: odkrywała też nowe doznania, kiedy powoli rozmazywała na swoim ciele sok z arbuza. Pozwalała by czerwony miąższ i pestki mieszały się na jej brzuchu i plątały w rudy trójkącik ud.

Właśnie podczas takiego popołudnia przypomniały się jej ostatnie wakacje, które spędzała w Hiszpanii. Tamtego dnia leżała tak jak teraz - nad wodą, naga, z rękami wzdłuż ciała, z rozrzuconymi nogami. Odprężona. Nagle cień przesłonił jej twarz. Otworzyła oczy, ale przesunął się tak szybko, że znów oślepło ją słońce. Nic nie widziała, ale za to poczuła.

Ktoś zwalił się na nią rozchylając nogami jej uda, całując jej twarz i ugniatając rękami piersi. Nie mogła złapać tchu, zaczęła się bronić. Poznała go - to był Manuel, kelner z hotelu. Pamiętała go dobrze, bo podobał się jej, bardzo męski i kilka razy pojawił się w jej snach...

To myśl sprawiła, że poczuła podniecenie, jej nagrzana od słońca cipka zrobiła się lekko wilgotna. Monika przestała się wyrywać, a on to wykorzystał. Wszedł w nią gwałtownie. Poczuła go mocno i tak głęboko jak tylko można!! Sapiąc uderzał szybko. Dziewczyna, oślepiona słońcem, jęczała głośno, poddając się rytmowi jego bioder. Poruszała swoimi, przyciskając mężczyznę do siebie. Jej jasnoróżowe, niewinne wnętrze, które tak lubiła czasem pieścić w kąpieli, poddało się. Zawładnął nim wielki, naprężony członek. Wbijał się, napierając do dna rozkoszy. Rozleniwiające otoczenie, zieleń i szum morza sprawiały, że Monika otworzyła się całkowicie. Wciągała go do środka, pozwalając, by drapieżny członek miętosił jej delikatne ścianki. Coraz szybciej! Zachłannie oplatała mężczyznę nogami, szum morza wypełniał jej uszy. Uniosła głowę i zacisnęła powieki. Uwielbiała ten moment, kiedy po erotycznej wędrówce była prawie na szczycie. Jeszcze kilka ruchów. Krzyknęli prawie jednocześnie. Monika mocno ścisnęła uda, nie pozwalając Manuelowi na najmniejszy ruch, zamykając całą rozkosz we wnętrzu. Nie otwierała oczu, otwarte usta łapczywie łapały powietrze.

Teraz, w zetknięciu z dziką i nieokiełznaną przyrodą, to wspomnienie ożyło. Monika czuła się rozbudzona i kilka razy dziennie dawała się ponieść zmysłom. Podczas spacerów po dżungli, kiedy stawała zauroczona śpiewem ptaków lub kwiatem niezwykłej urody, jej ciało dawało sygnał i ręce same znikały pod sukienką. Siadała wtedy pod drzewem i patrząc w słońce oddawała się ekstatycznym uniesieniom.

Jej palce zagłębiały się z lubością w lekko wilgotną, pulsującą kobiecość. Kiedy wyginała ciało w ostatnim spazmie rozkoszy i kiedy echo jej krzyku przebrzmiewało - czuła odprężenie.

Było spełnieniem rodzących się każdego dnia seksualnych marzeń, erotyczną podróżą w samotności. Wracała z takich wypraw radosna, uśmiechając się do spotkanych turystów, nieświadomych jej kobiecej tajemnicy.

Któregoś dnia Monika wypożyczonym samochodem wyruszyła na drugi koniec wyspy. Zawsze fascynowały ją miejsca dzikie i niedostępne. Podróż zajęła jej kilka godzin. Pokonała wiele kilometrów, by zrobić zdjęcia odszukanym w dżungli opuszczonym świątyniom, filmować starodawne rzeźby wyspiarskich bożków. Czas się zatrzymał. Dobrze zachowane posągi zrobiły na niej ogromne wrażenie. Stały - wyniosłe i groźne - w miejscach, do których ledwie docierały promienie słońca.

Zaczęło się ściemniać. Monika ruszyła w drogę powrotną modląc się w duchu o to, by nie zabłądzić. Wiedziała, że wcześniej zjechała z drogi, polegała jednak na swojej intuicji. Po kilkunastu minutach jazdy usłyszała dziwne odgłosy. Wysiadła. Z głębi dżungli dochodził daleki pomruk bębnów. Mając nadzieję, że trafi do wioski tubylców, Monika ruszyła w drogę. Oświetlała sobie drogę latarką, którą przezornie zabrała ze sobą; wzięła też kamerę.

Głos przybliżał się, ale wciąż wydawał się przytłumiony. Dziewczyna doszła do niewielkich skałek, obeszła je. Gdy znalazła wejście do jaskini, zawahała się, ale licząc na pomoc turystów - jednak weszła. Dotarła do miejsca oświetlonego przebłyskami ognia. Zgasiła latarkę, doszła do zakrętu. Oprócz bębnów słyszała teraz dźwięk piszczałek i głosy ludzkie.Wychyliła się zza skały i... oniemiała!

Przed nią rozciągał się widok na ogromną pieczarę, oświetloną setkami pochodni. Na środku, na podwyższeniu, mężczyźni i kobiety tańczyli. Ich pomalowane i spocone ciała błyszczały w świetle. Wokół nich gromadził się tłum, wszyscy byli nadzy.

Monika zaczęła filmować. W wizjerze kamery widziała, jak kobiety klękają, ustami i rękomi pieszcząc stojących przed sobą mężczyzn, doprowadzając ich wyprężone członki do gotowości. Potem odwracały się powoli, opierały na łokciach i wypinały ku nim ciemnobrązowe tyłeczki. Tubylcy w pośpiechu klękali i wbijali się z całą siłą w gorące ciemne pochwy.

Monika przesunęła kamerę. Część par leżała już na ziemi; poruszali się rytmicznie: szeroko otwarte oczy, rozchylone w krzyku usta, to wszystko utrwalało się na taśmie. Samotnie stojący mężczyźni kilkoma ruchami doprowadzali się do orgazmu. Młode dziewczyny leżały razem zaspokajając się ustami. Wyginały swe czekoladowe, jędrne ciała, a ich twarze umykały kamerze, znikając pomiędzy kolejnymi rozchylonymi nogami.

Monika czuła podniecenie. Jedną ręką obsługiwała sprzęt, drugą pośpiesznie zsunęła majtki i klęcząc zaczęła się onanizować. Drżała. Mikrofon oprócz krzyków i jęków wyspiarzy rejestrował także jej szybki oddech.

Skierowała kamerę w jeden z kątów sali. Po zbliżeniu okazało się, że to, co wzięła wcześniej za wbite w ziemię, jeszcze nie zapalone pochodnie, to kamienne falllusy. Metrowej wysokości, wyginały ku sklepieniu gładko wypolerowane główki. Wokół nich zgromadziły się starsze kobiety. Zanurzały dłonie w stojących obok misach i polewały się czymś po brzuchu, rozsmarowując po udach i między nogami. Zafascynowana Monika widziała, jak stają w rozkroku nad członkami i zginając kolana opuszczają się gwałtownie. Część kamienia znikała w ich kroczach i chociaż w tym hałasie ich głosy mieszały się z innymi, to widać było, że musiały krzyczeć najgłośniej.

Pary na podwyższeniu, w coraz szybszym rytmie instrumentów, sczepione kurczowo, kończyły opętańczą kopulację. Mężczyźni, w różnych miejscach pieczary, w ostatnim spazmie tryskali spermą na ciała wijące się przed nimi, na twarze, plecy i podrygujące pośladki. Kobiety podskakiwały szaleńczo na kamiennych palach.

Monika też nie próżnowała. Szeroko otwarte oczy chłonęły wszystko wokół, a palce gwałtownie dobijały się do jej wnętrza. Jej krzyk zlał się z bezładnymi już dźwiękami piszczałek i wrzaskami tubylców.

Nagle bębny umilkły. Powoli cichły głosy, jeszcze tylko ktoś wreszcie osiągnął szczyt rozkoszy. Wyczerpani wyspiarze leżeli na ziemi.

Zajęta filmowaniem i dochodzeniem do siebie po silnych doznaniach Monika nie zauważyła mężczyzny, który nagle pojawił się za nią. Poczuła uderzenie w głowę i straciła przytomność...

Obudziła się w szpitalu. Wieść o jej wizycie w miejscu kultu tubylców rozeszła się szybko. Sądzono, że poświęcona bóstwu i zgwałcona w seksualnej orgii nie może dojść do siebie. Takiego zdania był również lekarz, który przez ponad dwie godziny prowadził z nią terapeutyczną rozmowę. A właściwie monolog, bo kobieta leżąca przed nim nie odezwała się ani słowem. Nie wykonała żadnego ruchu, a jej pusty wzrok wbity w sufit przekonywał, że minie wiele czasu, zanim dojdzie do siebie. Na zawsze może stać się niezdolna do erotycznych uniesień, a wszelkie sprawy seksu będą budzić w niej do końca życia wstręt.

Monika nie wyprowadzała lekarza z błędu. Jego głos nie przeszkadzał jej w drobiazgowym przypominaniu sobie ostatniej nocy. Wiedziała już, co zrobi. Gdy wyszedł zatroskany, zamknęła oczy, uśmiechnęła się lekko i powoli wsunęła rękę pod kołdrę...

Monika

AGATA

SZUKAM PARTNERA O PODOBNYM USPOSOBIENIU!



Onanizm jest dla mnie nowym odkryciem, które dostarcza mi wspaniałych doznań. Musiałam tylko znaleźć odpowiednią metodę. Z reguły kładę się wygodnie na łóżku i przymykam lekko powieki. Staram się całkowicie wyluzować i o niczym innym nie myśleć poza przyjemnością. Najpierw powoli pieszczę sutki, które już po chwili stają się rozkosznie twarde i zsyłają na mnie pierwsze gorące dreszcze. Jest to dobry moment, żeby rozstawić na boki nogi i delikatnie wsunąć obie dłonie między uda. Jednocześnie reguluję oddech i w takim upojnym letargu trwam przez parę dobrych minut...

Pomimo dużej satysfakcji, jaką sama osiągam, bardzo pragnęłabym poznać partnera o podobnym usposobieniu, z którym mogłabym bez ograniczeń spędzać cały swój wolny czas i doskonalić umiejętności.





SZUKAM PARTNERA
O PODOBNYM
USPOSOBIENIU!


EXTASY




SŁAWA

EXT: Wiemy, że pracujesz w dużej księgarni, ale oprócz tego -co robisz jeszcze?

SŁAWA: Lubię zimowe sporty, szczególnie jazdę na nartach i na łyżwach. Piszę wiersze i dużo się kocham z moim wybrankiem.

EXT: Może coś więcej nam powiesz na temat wierszy i oczywiście miłości z ukochanym?

SŁAWA: Nie lubię mówić o tym co piszę, są to zazwyczaj wiersze o miłości. Ale właśnie ten temat jest dla mnie niewyczerpany i tajemniczy. Poza tym piszę dla siebie i o sobie, więc nic więcej na ten temat nie powiem.

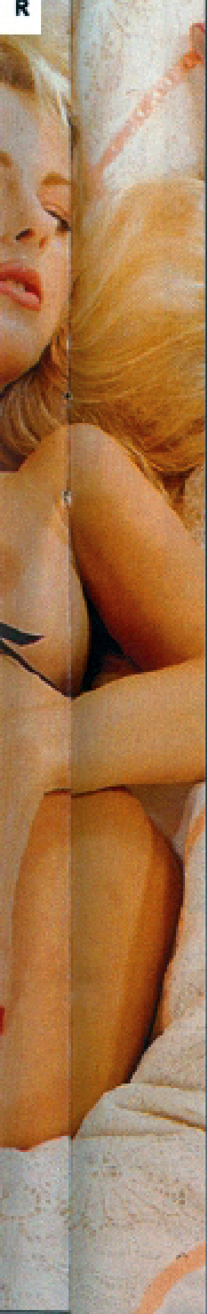




A jeżeli chodzi o mojego kochanka? Cóż, jest wspaniały. Jestem kobietą, która przedkłada cechy charakteru nad siłę i wygląd fizyczny. U niego cenię szczególnie opiekuńczość i szlachetność. Zawsze, gdy się spotykamy, przynosi mi białe róże, bo twierdzi, że jestem delikatna i niewinna jak ich śnieżne płatki. Teraz już sobie nie wyobrażam swojego otoczenia bez tych kwiatów.

EXT: Dziękujemy bardzo za rozmowę. Jeżeli pozwolisz, przyślemy ci także bukiet białych róż w imieniu naszych wszystkich czytelników.

SLAWA: Oczywiście. To będzie urocze.





EXTASY

ZWIERZENIA PANÓW

Poranek był słoneczny; zapowiadał się kolejny miły, gorący dzień. Leżąc w łóżku odczuwałem całym sobą, jak ciało cieszy się z ciepłych, pogodnych promieni wpadających przez okno. Fallusik też wystawił pyszczek i zasyczał radośnie; on wiedział, że dziś przyjmujemy nową sekretarkę.



- czyli jak przyjmowałem nową sekretarkę!

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Kiedy czytałem sprawozdania, doszedł mnie szelest delikatnego ocierania dłoni o drzwi; ktoś stukał. Gdy weszła - cały gabinet wypełnił zapach kobiecego ciała. - Była smukłą, wysoką, o śniadej cerze brunetką, a jej ciało ledwo osłaniał lekko połyskujący atłasowy komplecik, na dole zakończony króciutką, jakby nie istniejącą sukieneczką. Jej delikatne pończoszki i gwałtowne uniesienie w rozporku zdecydowało: była przyjęta - i pożądana. Uśmiechnąłem się szeroko, ukazując rząd białych, dopiero co wstawionych zębów, szepcząc: „usiądź". Jej delikatna skóra pachniała niedostępną dzikością natury, a sukieneczka zsuwając się przy siadaniu ukazała to, co i tak było już na wierzchu.



Przesunąłem się i delikatnie, bez cienia sprzeciwu, przytuliłem ją.

Nie opierała się, ciało jej przylgnęło do mnie i usta subtelnie rozwarte, muskając się wzajemnie coraz cieplej i pożądliwiej poczęły zagłębiać się w sobie. Nagle wyszeptała: „rozbierz sikoreczkę", a nogi rozchyliły się szeroko, ukazując koronkę z cienkimi paskami jedwabiu osłaniającą „sikoreczkę".

Zsunąłem ją powoli, a ona patrząc mi w oczy, ukazała puszystą, pięknie napuchniętą wyrażającą nieodpartą chęć zerżnięcia cipkę.
Chciałem ją chwycić, lecz powstrzymała mnie, przytulając twarz do mego torsu, poczęła jakby ospale osuwać się w dół, do niego. Był już gotów, ogromny z naprężonym pyszczkiem wyczekiwał pierwszych liźnięć. Objęła czule ustami, pożerała i rozpalała go figlarnie. Jej języczek coraz bardziej pobudzony wykręcał dziko młynce to na trzonie, to przy jajeczkach, coraz cieplej i szybciej.
Poruszała się z coraz większą radością i wdziękiem, a śniade ramiona i szyja prężyły się w coraz szybszych podskokach. Chciała tego teraz, oblizując, szarpiąc wargami to znów pożerając. Teraz, teraz, szeptała coraz głośniej, daj mi to teraz. Siniejąc i purpurowiejąc jednocześnie, sztywniał i prężył się, podrażniany coraz bardziej przy każdym ruchu, wybuchł, tworząc grzyb rozkoszy. Nie puściła go nawet na sekundę, wysysając wszystko, całe mleczko, ciepło, radość. Jej twarz i usta rozchyliły się nade mną i zaczęła mnie dalej pieścić. Zsuwając bluzkę ukazała parę pięknych, jędrnych i ogromnych piersi, z krągłymi, świecącymi purpurowym blaskiem sutkami. Jej usta, lekko otwarte, przylgnęły do moich i objęła go ręką.

Powoli jakby badając, czy jest gotów, przyłożyła go do cipki. Suwając fiutem powolutku pozwalała się mu oswoić. Jej temperatura wywołała we mnie wstrząs. Był gotów i ona o tym wiedziała!

Z jarzącymi się najczystszym pożądaniem oczami przyłożyła go do szparki i wsunęła, lekko pojękując. Gorąco? Tak, wilgoć i ciepło, pocałunki, jej piersi przywarte do mojej klatki piersiowej. Objąłem ją jeszcze mocniej. Zaczęła powoli się poruszać. Tańczyła poruszając biodrami na prawo i lewo, z coraz większą śmiałością unosząc się. Usiadła cała, a jej rozpalona twarz mówiła jedno: „rżnij mnie, zerżnij jak wiewiórkę".
Przewróciłem ją na plecy, unosząc wysoko jej nogi. Broszka cała mokra, sycząc przy każdym ruchu przyjęła go z powrotem. Wsunąłem się w nią cały, poruszając penisem to w jedną, to w drugą stronę. Rozpalała się do szaleństwa, rozłożywszy dłonie, objęła mnie mocno udami.

Pieprzyliśmy się bez ograniczeń, ona cała otwarta przyjmowała każdy ruch, pocałunek, muśnięcie -z wielką ekstazą.

Nagle chwyciła mnie za szyję i zaczęła szybciej poruszać nogami. Chciała mnie teraz, jej krzyk wypełniał cały pokój, podłogę, sufit, wszystkie zakamarki.

W tym amoku rozlałem się w niej gorącym strumieniem, wciskając coraz głębiej lufarę przy ruchach szybszych od światła, tak było nam dobrze, przyjemnie, gdy wlewałem ostatnią kropelkę do środka. Jej ogromne piersi sterczały wysoko, unosząc się ku słońcu.
Była zaspokojona i przyjęta do pracy.

ZADOWOLONY SZEF - ***Janusz Zbudzki***



PIKNIK NA SKRAJU DROGI

-głęboka terapia wstrząsowa!

To był dla mnie bardzo trudny okres. Przeżyłem właśnie burzliwe rozstanie ze swoją wieloletnią „narzeczoną" i byłem trochę rozbity psychicznie. W pracy też nie układało się najlepiej. Postanowiłem odreagować stresy, rzucić wszystkie sprawy do diabła i wyjechać na kilka dni. Wytoczyłem z garażu swojego starego forda i ruszyłem w drogę.

Słońce świeciło mi prosto w oczy. Dwupasmowa szosa była prawie pusta, więc prułem ponad setką. Słuchałem głośno nadawanej przez radio muzyki i paliłem papierosa. Smużka dymu ulatywała przez otwarte okno. Na twarzy czułem pęd



wpadającego do wnętrza samochodu powietrza. Właśnie zbliżałem się do skrzyżowania z polną drogą, z której wyjeżdżała furmanka, kiedy zauważyłem dwie stojące na skraju szosy sylwetki. Jedna z nich uniosła rękę i zamachała. Wcisnąłem hamulec. Zapiszczały opony i zatrzymałem samochód precyzyjnie tuż obok stojących na poboczu dwóch młodych dziewczyn. Szybko wskoczyły na tylne siedzenie, wciągając za sobą ogromnych rozmiarów żeglarski worek. Ruszyłem ostro, zostawiając za sobą chmurę spalin.

Samochód płynnie połykał kolejne kilometry pustej szosy, wyprzedzając od czasu do czasu nieliczne ciężarówki. Przyciszyłem radio i zacząłem rozmowę z pasażerkami. Aśka i Kaśka były studentkami z Warszawy. Ponieważ na uczelni zbliżała im się bardzo trudna sesja, postanowiły ruszyć na kilka dni „w Polskę" i trochę się zrelaksować. Spojrzałem we wsteczne lusterka ustawione tak, abym mógł obserwować siedzące na tylnym siedzeniu dziewczyny. Obie były średniego wzrostu i obie miały bardzo apetyczne kształty. Aśka była blondynką, a jej długie włosy opadały na ramiona, rozsypując się złocistym wachlarzem wokół szyi i kołnierza dżinsowej kurtki. Kaśka miała krótko przycięte, farbowane na czarno włosy. Sprawiało to wrażenie, że już od pierwszego spojrzenia rzucały się w oczy przede wszystkim jej pełne, zmysłowe usta. Jednym słowem były to takie towarki, że podróżowanie w ich towarzystwie było prawdziwą przyjemnością.

Atmosfera w pędzącym teraz jeszcze szybciej samochodzie stawała się coraz bardziej swobodna. Wjechaliśmy w las. Po obu stronach szosy ciągnął się szpaler drzew nafaszerowany przy samej ziemi krzaczastym poszyciem. Rozmowa zeszła na tematy damsko-męskie i zrobiła się wręcz nieprzyzwoicie nieskrępowana...

Nagle kątem oka, zauważyłem wybiegającego na jezdnię dużego, kudłatego psa. Nie chcąc go potrącić, gwałtownie skręciłem kierownicę w lewo. Wpadłem w poślizg i samochód znalazł się poza szosą. Mój ford jak czołg przejechał przez gęste w tym miejscu krzaki jeżyn i szczęśliwie, dopiero po wyhamowaniu, uderzył w pień drzewa. Usłyszałem krzyk dziewczyn, zgrzyt giętej blachy i brzęk tłuczonego reflektora. Oszołomiony -już po wszystkim- wyskoczyłem z rozbitego auta. Podbiegłem do tylnych drzwi i otworzyłem je jednym szarpnięciem. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Dziewczyny były tylko mocno przestraszone. Wyrzuciłem żeglarski worek na ziemię i wskoczyłem na tylne siedzenie. Aśka była straszliwie roztrzęsiona, ale stopniowo przestawała drżeć.

Jej gorący oddech owiewał moją szyję, co sprawiało mi dużo przyjemności. W pewnym momencie, ku swojemu wielkiemu zaskoczeniu, poczułem na ciele jej wilgotny pocałunek. Przeszedł mnie dreszcz podniecenia...

Jej palce sprawnie rozpinały guziki mojej koszuli, a usta wędrowały coraz niżej i niżej. Całowała mnie po brzuchu, wodząc językiem wokół pępka. W momencie, w którym zaczynała rozpinać moje spodnie, poczułem na sobie drugą parę rąk. Kaśka, widząc na co się zanosi, postanowiła przyłączyć się do zabawy. Uwolniłem się na chwilę z ich objęć i sięgnąłem do przodu, szarpnąłem dwie dźwignie, rozkładając oba przednie fotele. Ułożyliśmy się we trójkę na powstałym w ten sposób „łożu". Aśka rozpięła mi spodnie i wzięła mój interes do ust. Wyzwolona w trakcie wypadku adrenalina i pieszczoty dwóch atrakcyjnych dziewczyn sprawiały, że byłem napalony tak, jak to tylko było możliwe; one obie były równie podniecone. Chwyciłem Kaśkę za głowę i delikatnie, ale zdecydowanie przyciągnąłem do siebie. Całowałem ją penetrując głęboko językiem przestrzeń pomiędzy jej zmysłowymi wargami. Jednocześnie czułem usta Aśki przesuwające się w górę i w dół po moim nabrzmiałym konarze.

Jej włosy rozsypały się złocistą smugą, przyjemnie łaskocząc moje podbrzusze. Nie przerywając pieszczot wyciągnąłem ręce i zdjąłem Kaśce podkoszulkę. Nie nosiła stanika, więc jej pełne piersi zaczęły kusząco kołysać się w okolicach mojej twarzy.

Chwytałem je kolejno ustami i pieściłem sutki, równocześnie sprawnie wyłuskując ją z obcisłych dżinsów. Kiedy była już naga, wyzwoliła się z moich objęć i zsunęła niżej, zmieniając swoją koleżankę przy pracy nad moim nabrzmiałym, jak mocno nadmuchany balon, sprzętem. W tym czasie Aśka zrzuciła z siebie resztę ubrania i zaczęła pieścić Kaśkę między udami. Kaśka przerwała robienie mi laski i spojrzała mi w oczy lekko zamglonym wzrokiem.

-"zerżnij ją"-wyjęczała przyciskając obiema rękami głowę Aśki do swojego łona. Nie trzeba było mi tego dwa razy powtarzać. Klęknąłem i zacząłem ostro posuwać, cały czas liżącą cipkę swojej koleżanki -Aśkę. Czułem się niesamowicie podniecony. Widziałem z bliska dwie pieszczące się, bardzo pociągające panienki, czułem zapach ich potu i słyszałem ich przyśpieszone oddechy, przerywane od czasu do czasu jękami. Nie byłem w stanie długo tego wytrzymać. Rżnąłem Aśkę tak mocno i szybko, że aż oczy zaczęła mi zasnuwać różowa mgiełka. One obie też były na krawędzi orgazmu. Doszliśmy wszyscy troje jednocześnie, zatracając się w potężnej eksplozji. Ostatnim widokiem, który



zarejestrowałem zanim zapadłem w absolutny błogostan, był obraz Kaśki rozcierającej moją spermę po ciele Joanny i oblizującej białą śmietankę ze swoich palców.

Na szczęście, samochód też poważnie nie ucierpiał. Udało nam się dojechać do najbliższego warsztatu. Ponieważ na usunięcie uszkodzeń musiałem poczekać kilka godzin, zostałem na miejscu, a Aśka i Kaśka postanowiły złapać następną okazję i jechać dalej.

Sławomir Ptak

EXTRA STRONY EXTASY











Na specjalne życzenie czytelników EXTASY:







Piszecie w listach do redakcji non stop: „więcej, więcej i jeszcze raz więcej Lodów w Ruchomym Waflu". -W każdym numerze EXTASY ich nie brakuje(!), ale ponieważ wszystkim nam smakują i to coraz bardziej- przygotowaliśmy materiał, który powinien usatysfakcjonować wszytkie Lodziarki i wszystkich Lodziarzy bez wyjątku!

Ps.1. Na marginesie tego materialu, chciałbym zapewnić wszystkich Lodziarzy, że temat miłości francuskiej zostanie zgodnie z Waszymi prośbami już niedługo na łamach EXTASY ponownie poruszony -obiecuje Wam to -Lodziarz z EXTASY.
Ps.2. Serdecznie dziękuję za listy nadesłane przez wielbicieli „Lodów w Ruchomym Waflu".

LODZIARZ



LODY W RUCHOMYM WAFLU –RAZ JESZCZE!!!

Był ciepły jesienny wieczór, gdy poznałam Lidię. Zauważyłam ją stosunkowo niedawno. Lubiłam obserwować jej drobną zmartwiałą twarzyczkę i smutny wyraz oczu. W naszym miasteczku nieczęsto spotyka się kobiety z włosami w nieładzie i z tak nieskazitelną figurą - i z tym czymś w twarzy, co sprawiało, że czułam wilgoć między nogami.



NIEZBYT UDANE MAŁŻEŃSTWO

–czyli zemsta kury domowej!

Często przesiadywała w hotelowej knajpie (jedynej w mieście) w towarzystwie krzykliwych facetów o zadymionych twarzach. Wpatrywałam się zauroczona w jej lubieżnie rozchylone usta i pozornie bezczynne palce ściskające w napięciu papierosa. W znudzonym wzroku, jakim obrzucała siedzących wokół samców, tkwiła jakaś tajemnica. Powód okazał się prozaiczny. Siłą, która trzymała blond Wenus na uwięzi, okazał się jej mąż, miejscowy rzeźnik drobiu. Widać było, a może tylko ja to widziałam, że nie miała przy nim słodkiego życia. Ich wieczorne „randez-vous" wypełniał pijacki rzęch i rechot stolikowych kamratów w asyście podchmielonych gąsek. Jak mi się później zwierzyła, w ciepłych zbliżeniach ze mną szukała tej jednej delikatnej, ognistej pieszczoty, aby ugasić pragnienie swej namiętności.



Widok męża nie napawał zbyt wielkim optymizmem. - Ciągła praca w rzeźni robiła swoje. Z młodego, wrażliwego młodzieńca wyrósł twardy mięsny realista.



W ciemnym królestwie męża panowała trupia cisza. Rzemiosło, jakie uprawiał, skutecznie gasiło kurze życie. Zawsze ponury, zamknięty w sobie, przesiadywał większość dnia w swym skórzanym fotelu obitym srebrnymi ćwiekami. Sprawiał wrażenie oszukanego przez życie. Wszystkie kobiety miał za nędzne ptaszyska, zdradliwe i podstępne. Lidię traktował jak swą własność, poniżając ją często w obecności drobiowego inwentarza. Sprawy zaszły za daleko. Zrozumiała wreszcie, do czego usilnie dąży Mietek. Miała stać się odkupieniem jego winy, usprawiedliwieniem sadyzmu na oczach ptasiej społeczności, gdyż on sam czuł się winnym tego, co robił. - W rzeczywistości kochał tylko ptaki, a w drugim wcieleniu był na pewno ornitologiem. Dla miłości, tej o której zawsze marzyła, czułej i wrzącej - nie było miejsca od samego początku. Mietek od dawna ostrzył swe toporzysko i stało się jasne, że godzina biednej Lidii wybiła nieuchronnie. Postanowiła uciec. Pamiętnego wieczoru spotkałam ją w cichej parkowej alei.

Padał ciepły deszcz. Siedziała na ławce z odchylonymi na bok udami. Obie dłonie trzymała w majteczkach, a przez lekko otwarte, drżące usta, przebiegał uśmiech erotycznych uniesień. Zbliżyłam się niepostrzeżenie i usiadłam ostrożnie obok niej...

Początkowo nie zauważyła mnie wcale. Dopiero po długiej chwili odczuła bliskość mojego rozpalonego ciała. I jakby na jakiś znak wysunęła długi, różowy języczek. Jednocześnie silnie zwarła rozstawione nogi i kurczowo zacisnęła ręce na spęczniałej mokrej cipce. Odgarnęłam mokre kosmyki włosów z policzków Lidii i zwinąwszy swe usta w trąbkę wessałam jej śliski jęzorek. Wokół nas unosiły się gęste opary wilgoci z ogrodowych drzew i krzewów. Na brunatne kałuże spadały ciężkie krople wody, wydając przyjemny odgłos plusku. Wsunęłam delikatnie dłoń pod zmoknięty płaszcz Lidii. Była naga! Gorące, parne ciało wydzielało miłą, podniecającą woń.

Usłyszałam ciche westchnienie i nagle wyczułam jej palce w okolicach swego krocza. Zakręciło mi się przez chwilę w głowie od nagłego strumienia rozkoszy. Momentalnie wzięłam jej rękę między swoje nogi, ruchami bioder wzmagając tarcie łechtaczki.

Nasze spojrzenia skrzyżowały się po raz pierwszy i, aby spotęgować siłę wspólnych doznań, wsunęłam sutkę Lidii do chłodnych ust. Teraz w pełni odczułam pragnienia jej ciała; te długie niespełnione lata niepotrzebnych wyrzeczeń w kaźni szalonego rzeźnika. To śliczne ciałko, usychające z braku miłości, piszczało teraz radośnie, kwitnąc płomiennie od ożywczych pieszczot. Starałam się rozbudzić w Lidii skrywaną kobiecość, jedyną jaka jest dostępna płci pięknej. Męskie zapędy i ich warcholskie usposobienie nie miały dostępu do tej cudnej, rajskiej krainy. Mężczyźni potrafili tylko jedno: przyjść, zaspokoić swoje żądze i odejść, nie troszcząc się wcale o rozognione, łakome ciepła kobiece ciało. Może istnieją też inni... - niestety, moje doświadczenie nie potwierdza tego.

Lidia pojęła chyba sens tych myśli, bo położyła zbłąkaną główkę na mych wzburzonych od gniewu piersiach i zaczęła z lekka chlipać łzawie. Przykro jest patrzeć, gdy ktoś tak jawnie i głośno chce mówić o swej krzywdzie. Trzeba było temu jakoś zaradzić. Posadziłam Lidię wygodnie na ławce i zapuściłam się w dobrze znane rejony. Uda ukochanej drżały zmysłowo, a rytmiczne skurcze pośladków zsyłały przez wilgotną pochwę miłosny słodki zapach.

Julia Nowak

JOLANTA

NOC BEZ SEKSU
JEST JAK NIEBO
BEZ GWIAZD!

Ta urocza dziewczyna jest recepcjonistką w hotelu. Wydaje gościom klucze, udziela informacji, jednym słowem: jest ukojeniem dla zmęczonych podróżą mężczyzn, kobiet i dzieci. Jest przy tym miła i piękna. Tak jak na zdjęciach. Najbardziej lubi pomagać mężczyznom, bo jak sama stwierdziła: „nawet wtedy, gdy są bardzo zmęczeni -potrafią docenić jej kobiecą urodę".



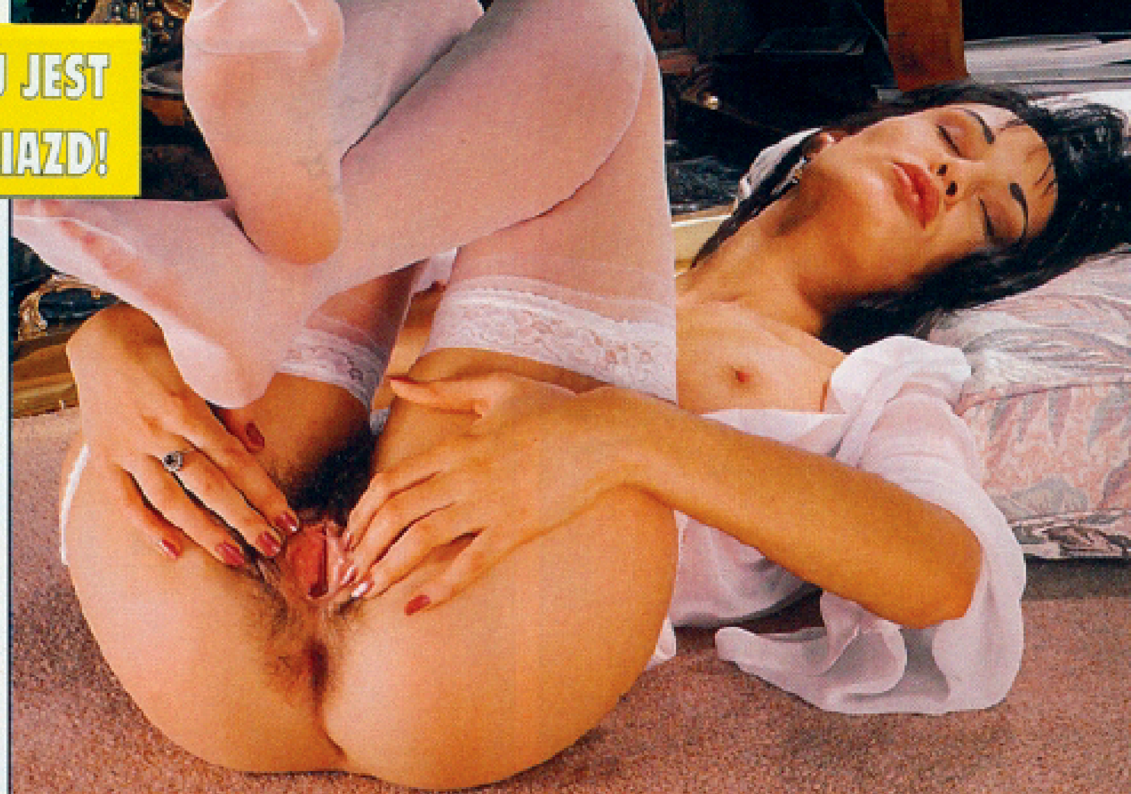
A ona lubi być podziwiana, lubi słuchać komplementów. W pracy musi zachowywać się skromnie i niewyzywająco, za to pozując do zdjęć może chociaż troszeczkę pokazać to, na co ją stać i jakie wspaniałości kryją się pod białą bluzeczką i czarną, króciutką spódniczką.





NOC BEZ SEKSU JEST JAK NIEBO BEZ GWIAZD!







Jolanta ma swojego chłopaka, z którym w chwilach wolnych zamyka się w domu i kocha się do utraty tchu. Lubi miłość nocą, przy świecach, których płomienie oświetlają jej ciało i dodają blasku szarozielonym oczom. Nie wyobraża sobie nocy bez seksu, a przecież jej praca wymaga czasami nocnych dyżurów. Ale jak nam się zwierzyła, nawet wtedy jakoś sobie z tym radzi...

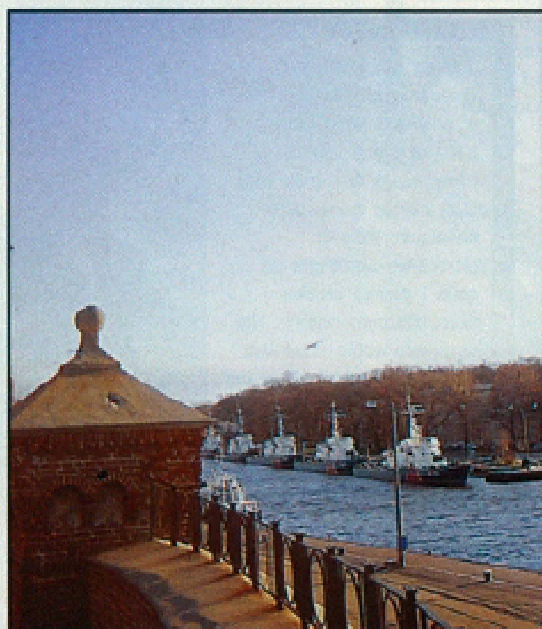
(re)







CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE, czyli EXTASY jedzie do KOŁOBRZEGU !!!





Tym razem odkryje się przed Wami:

Joanna z Łodzi!

Dla dziewczyny z tak zadymionego miasta, możliwość zaczerpnięcia świeżego morskiego powietrza była nie lada gratka. Żeby maksymalnie wykorzystać tę szansę oddychała bardzo głęboko i bez żadnego skrępowania, każdą cześcią swojego ciała. Stwierdziła, że tak jest najzdrowiej, najprzyjemniej i przede wszystkim najbardziej pociągająco. Rzeczywiście, mnie też mocno coś pociągało do wspólnego pooddychania z Asią. Czego się nie robi, żeby zdrowym być. Ale pech to pech, Joanna wymyśliła sobie, że wspólnie będzie „oddychała" tylko z tym, który swoją męskością dorówna wielkości...latarni morskiej w Kołobrzegu!?! -Wpatrywała się w nią pełna podziwu i pożądania, pożerała ją wzrokiem jakby to był jej wymarzony kochanek. Nie wiem, czy to czyste morskie powietrze uderzyło jej za mocno do głowy, czy też może jakieś inne doświadczenie, ale czułem zrozumiałe zakłopotanie i bezradność.

Jedno mogę powiedzieć na pewno: z takim ogniem w oczach i nieograniczoną niczym wyobraźnią jest wyjątkowo smakowitym kąskiem...!!!

autor: P.K.

Ps.Dziękując za zaproszenia do innych miejscowości, przypominamy, że wybór nasz jest w istocie Waszym wyborem: ilość listów z zaproszeniami decyduje o tym, dokąd EXTASY jedzie...

R

EXTASY KOŁOBRZEG











NIE PRZEGAPCIE!!! - NIE MOŻECIE TEGO POMINĄĆ!!!

SUPER KONTAKT EXTASY

WYJĄTKOWA OKAZJA NA ZAWARCIE EKSCYTUJĄCYCH ZNAJOMOŚCI!
WASZE SNY STANĄ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ!

Na tej stronie drukujemy wasze oferty ze zdjęciami.
Za pośrednictwem EXTASY wasze życie wzbogaci się o nowe doświadczenia z partnerami, których sami będziecie mogli wybierać. Niczym nie ryzykujecie!
CAŁE MNÓSTWO WSPANIAŁYCH DZIEWCZYN BYĆ MOŻE CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE!
Pomyśl: podniecające chwile wymiany erotycznych fotografii, twoja skrzynka na listy zapchana korespondencją. Będziesz miał poważne kłopoty z wyborem właściwej oferty! To jest dla ciebie niepowtarzalna okazja!
Jeżeli ktoś cię zaintrygował i bardzo chciałbyś się z nim poznać NIE CZEKAJ! ZRÓB TO JAK NAJSZYBCIEJ!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. - Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji. Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:
- dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (preferowane są zdjęcia odważne) - 15 zł. dla kobiet - uwaga(!), to nieprawdopodobne!

U nas kobiety ogłaszają się za darmo!
Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
Jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii.
- Po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950 Warszawa 1
Uwaga! Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń.



Elżbieta z woj. wrocławskiego pozna miłych panów i panie. Sex bez zobowiązań i zahamowań. Preferowane są osoby z doświadczeniem i pewnością siebie. Wyłącznie foto-oferty!
Ps. Czystość i kultura osobista na 100%.
A -001 - 0040





Młode małżeństwo pozna inne pary lub samotne kobiety do lat 45. Uwielbiamy kochać się we troje! Jesteśmy z natury romantyczni i cenimy w seksie delikatność i wyobraźnię. Gwarantujemy czystość i mieszkanie. Foto mile widziane.
A - 001 - 0043



Mirosław lat 30 pozna miłe panie, cel matrymonialny niewykluczony. Niezależny finansowo, na stałe mieszka w Rzymie. Jest w stanie zaprosić do siebie na bliższe poznanie. Sex i śmiech są dla niego nierozłączne!!!
A -001 - 0041



Młoda 27 lat, woj. lubelskie, pozna kulturalnego pana pragnącego spędzić miłe chwile w moich słodkich ramionach. Podstawowe wymagania dotyczące sexu to wytrzymałość i nieskończone poczucie humoru. Zapewniam, że oddam się do końca!!!
A - 001 - 0042

26 letnia zmysłowa i piękna Mariola z woj. gdańskiego pozna ustawionych życiowo i niezależnych finansowo mężczyzn w celu wspólnej zabawy, nie tylko erotycznej. Oferuję całą swoją kobiecość i oddanie. Potrafię być delikatną kotką i drapieżną, dziką tygrysicą!!!
Ps. Foto i telefon przyśpieszą kontakt.
A - 001 - 044

UWAGA! WYDAWCA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ.

MANEWRY WOJENNE

KWADRANS DLA ŻOŁNIERZY





Wcale nie miałam ochoty jechać na ten obóz. Wojsko kojarzyło mi się z nudnymi maniakami, gadającymi o swych wysokich umiejętnościach i sztywnymi kapralami zajętymi musztrą. Niestety, jako studentka Akademii Medycznej byłam zmuszona do tego letniego kontaktu z armią. Okazało się jednak, że może ona zaproponować nie tylko osławioną grochówkę z kotła, ale również przeszkolenie, o którym nigdy nie zapomnę.



Już pierwszego dnia otrzymałam polecenie stawienia się w namiocie kaprala, opiekującego się naszą grupą w celu wprowadzenia mnie w zasady „życia obozowego". Spodziewałam się nudnych dyrdymał, lecz kapral i towarzyszący mu żołnierze byli wspaniałymi facetami, z poczuciem humoru. Zaimponował mi spokój bijący z ich ruchów, i siła,której dotychczas bezskutecznie szukałam u facetów.





Poczu¸am dziwnie przyjemne mrowienie w cipce. Panowie byli wspaniali, natychmiast odkryli moje podniecenie i bez zb«dnych s¸—w ruszyli do akcji delikatnie pozbawiaj c mnie ubranka.

Siedz c okrakiem na twardym ýo¸nierskim ¸—ýku z pasj zaopiekowa¸am si« stwardnia¸ym oprzyrz dowaniem. Z rozkosz ssa¸am dorodne ýo¸nierskie kutasy, dodatkowo pobudzaj c je zr«cznym uciskiem palc—w. Wreszcie wbi¸am si« w drý cy korzeÄ. Pieszcz c wargami stwardnia¸e m«skie kule z satysfakcj us¸ysza¸am ciche j«ki. Moi ýo¸nierze przeszli zaraz do bardziej zdecydowanych dzia¸aÄ zaczepnych.





Kiedy znalaz¸am si« na czworakach, ch¸opcy przypućcili szturm z dw—ch stron. Znalaz¸am si« w regularnym okr ýeniu. Kapral wbija¸ si« w moj wilgotn nork«, gdy jego towatrzysz silnie trzymaj c mnie za kark wdziera¸ si« do buzi.

Wojacy sprawnie zmieniali pozycje, teraz leý c zupe¸nie bezwolna znalaz¸am si« pod ostrza¸em ich automatycznych karabin—w, ich kr—tkie serie ci gle docieraly celu. Moi panowie jeszcze bardziej si« rozochocili. Kapral zdecydowanym ruchem posadzi¸ mnie sobie na brzuchu i ca¸ym ci«ýarem mojego cia¸a pobudza¸ kutasa do dalszej walki, gdy ýo¸nierz wchodzi¸ w moj zach¸annie rozchylon buzi«. Od czasu do czasu wojacy zmuszali mnie do wi«kszego wysi¸ku masuj c mnie mocnymi r«kami i liý c w najdelikatniejsze miejsca.

Spazmatycznie drýa¸am, gdy kapral w«drowa¸ szorstkim j«zykim po moim napuchni«tym kwiatuszku, nie mog¸am powstrzymaŤ si« i coraz g¸oéniej j«cza¸am, dochodz c chwilami do urywanego, wéciek¸ego okrzyku rozkoszy.

Muskularni bohaterowie jeszcze mocniej podkręcili tempo, kapral rozchylił maksymalnie moje uda, aż poczułam przeraźliwy ból w lędźwiach i z okrutną siłą wbił się swoim grubym palem w chlupoczącą sokami pochwę. Nie dawał mi ani chwili wytchnienia, a jego towarzysz ciągle pobudzał się moją buzią. Gdy zaczął ujeżdżać mój tyłeczek i drżącą cipkę, krótkimi, tępymi uderzeniami poczułam pożądanie dotychczas nie znane.



Z wściekłą zachłannością chwyciłam obydwa instrumenty, chcąc jednocześnie wtłoczyć je do rozchylonych ust, czekałam z niecierpliwością na słodkie kaskady spermy potwierdzające moje wysokie umiejętności.

Doświadczeni frontowcy okazali się jednak bardziej wymagający. Powtórnie zaatakowali z dwóch stron doprowadzając mnie na szczyty erotycznych uniesień. Mocne, zdecydowane uderzenia powodowały, że coraz częściej traciłam przytomność, automatycznie wystawiając się na kolejne podniecające ciosy. Czując napływające falami ciepło i rozkoszne skurcze pochewki prosiłam nieprzytomnym wzrokiem o zakończenie tych cudownych męczarni.

Gdy lezałam zupełnie pozbawiona sił, wijąc się cała z podniecenia,broń moich cudownych oprawców nagle wystrzeliła. Krzyczałam, gdy sperma kaprala zalała gorącem wibrującą cipkę, omiatając podbrzusze. Mój krzyk spowodował, że żołnierz również zakończył swoją batalię. Jego armata zagrała wielkimi, goracymi kulami, które przyjmowałam na twarz z nieopisaną rozkoszą, pożądliwie je połykając.

Nie przypuszczałam dotąd, jak wspaniałe może być znalezienie się pod ostrzałem tak doświadczonych i dobrze wyposażonych żołnierzy!

(studentka)





EXTASY GIGANT PREZENTUJE

NIEWINNA CALL-GIRL

Mam bardzo delikatną urodę i potrafię wyglądać jak aniołek, choć moje ciało skłania się raczej do diabelskich igraszek. Zawsze podniecało mnie to, co zakazane. Gdy musiałam zadecydować o swojej przyszłości - długo się nie zastanawiałam. Z przyjemnością wybrałam zawód callgirl. Nie bawi mnie nawiązywanie jakichkolwiek uczuciowych relacji z mężczyznami. Z zasady im nie ufam i nie uważam za zbyt interesujących. Moja profesja wiąże się z udawaniem kogoś, kim nie jestem i uprawianiem seksu anonimowo, najczęściej w hotelowym pokoju.







JUDYTA

Od starszej, doświadczonej przyjaciółki nauczyłam się, jak załatwiać sobie klientów. Najczęściej chodzę na ekskluzywne przyjęcia, gdzie można spotkać starszych mężczyzn, znudzonych życiem i zmęczonych posiadaniem zbyt wielu pieniędzy.
To dla nich wcielam się w rolę niewinnej panienki, szukającej oparcia u starszego partnera.
Pozwalając im grać „dobrego wujka", spełniam ich najskrytsze pragnienia. Nie oszukuję moich klientów - oni po prostu chcą się bawić.





EMMA I FABIA

DOŚWIADCZENIA EROTYCZNE ZDOBYŁYŚMY SAME!

Spotkałem je tego roku pewnego gorącego popołudnia w knajpie pod Akropolem, tłumnie odwiedzanym przez spoconych turystów. Zamówiłem jak zwykle metaxe i czekałem cierpliwie na ciekawsze nowiny z miasta. W pewnym momencie ujrzałem przy barze dwie młode dziewczyny, zupełnie nagie. Tego dnia nie wypiłem zbyt wiele i zachowywałem się normalnie. Postanowiłem przeprowadzić z nimi najbardziej ekscentryczny wywiad w swoim życiu. Zanim zadałem pierwsze pytania - Emma i Fabia kazały mi się rozebrać... Przypatrywały mi się jakiś czas, a ja czułem jak temperatura między nami stopniowo się podwyższa. Wypadłem całkiem nieźle, bo w końcu udało mi się czegoś o nich dowiedzieć.

Tomasz Szafarz: Lesbijki w Grecji, to chyba rzadkość?

Fabia: Na pewno nie tu, w słonecznych Atenach. Widzisz, Emma i ja mieszkałyśmy w małym miasteczku na jednej z wysp. Znamy się jeszcze ze szkoły, ale tradycyjne wychowanie greckie nie obejmuje edukacji seksualnej. Wszystko zaczęło się od wspólnych kąpieli na dzikiej plaży. Tam, po raz pierwszy, odkryłyśmy piękno naszych ciał i to, że możemy sobie dawać tyle rozkoszy... W końcu postanowiłyśmy uciec do Aten, gdzie czujemy się zupełnie swobodnie, a nasza głęboka przyjaźń nie budzi powszechnej sensacji. W naszym rodzinnym miasteczku byłoby to w ogóle nie do pomyślenia!

T. S.: A jaki jest wasz stosunek do mężczyzn?

Emma: Zupełnie obojętny. Wcale nie uważam, że mężczyźni to nieuniknione zło, jakie często spotyka kobietę w tym kraju. Po prostu często brak im wytrwałości w miłości, dlatego może są czasem tak dziecinnie „najważniejsi na świecie".

specjalnie dla EXTASY:
Tomasz Szafarz





MANUELA

ŁAGODNA WŁADCZYNI

Manuela urodziła się na Thaiti. Wyspa ta od czasów Gauguina uważana jest za najcudowniejsze miejsce na świecie - prawdziwy raj na ziemi.

Jej babka była jedną z wielu kochanek malarza, który swymi obrazami rozsławił ten zakątek i **zniszczył spokojne życie tubylców.** Gauguin namiętnie malował thaitańskie kobiety, ukazywał ich nagie ciała na tle równie erotycznej, rozbuchanej przyrody.

Manuela niczym się nie różni od tamtych kobiet. Posiada właściwą Polinezyjkom urodę młodziutkiej dziewczyny stworzonej dla zaspokojenia wszystkich kaprysów mężczyzny. Niestety, nie udało jej się zachować pierwotnej naturalności, jaką daje ciągły kontakt z żywiołową naturą. Egzotyczna uroda, delikatność członków i łagodność lśniących oczu nie zgadza się z mentalnością białej kobiety, jaką obdarzona jest Manu. Jej psychikę cechuje pragnienie samodzielności i posiadania władzy. Pokazuje pełne poezji ciało jako modelka i czeka na swojego „odkrywcę" - mężczyznę, który tak jak Gauguin zobaczy w niej coś więcej niż piękno. Coś, co go całkowicie zniewoli.

...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Dziewiąty czyli listopadowy numer EXTASY będzie dla Was wszystkich wspaniałym zaskoczeniem! Postanowiliśmy sprawić Wam ogromną niespodziankę i stworzyć numer egzotyczny!! Będziecie mieli okazję poznać i rozkoszować się do woli zdjęciami kochających się par, fantastycznymi modelkami i intrygującymi opowiadaniami. Seks i erotyka nasycone wybuchową egzotyką -to listopadowe EXTASY!!!





SEX I PRACA SĄ NIEROZŁĄCZNE! -To główne motto życiowe DOROTY.

Twierdzi, że takie poglądy powinna wyznawać każda rasowa sekretarka. Na dodatek uważa, że wymagania erotyczne powinny rosnąć wraz z pensją!! Gdy będziecie oglądali jej zdjęcia, uwierzycie, że można łączyć przyjemne z pożytecznym!!!

Wszyscy albo prawie wszyscy kochamy Stany Zjednoczone, ale czy można się oprzeć ich urokowi, jeżeli zachęca do tego tak fantastyczna i bezkompleksowa dziewczyna jak JENNIFER! Dla niej SEX JEST WIECZNYM SZCZĘŚCIEM -ciekawa jest czy dla Was też?!!

KAROLINA -to przecudowna dziewczyna

-tak powiedział nasz redakcyjny kolega, gdy ją zobaczył po raz pierwszy. Dodał też, że wyzwie na ubitą ziemię każdego, kto twierdzi inaczej! Próbowaliśmy go uspokoić, ale patrząc na nią zapomina się o wszystkim i wszystkich -pragnie się tylko jednego...

PRYSZNIC KTORY MNA WSTRZĄSNĄŁ!

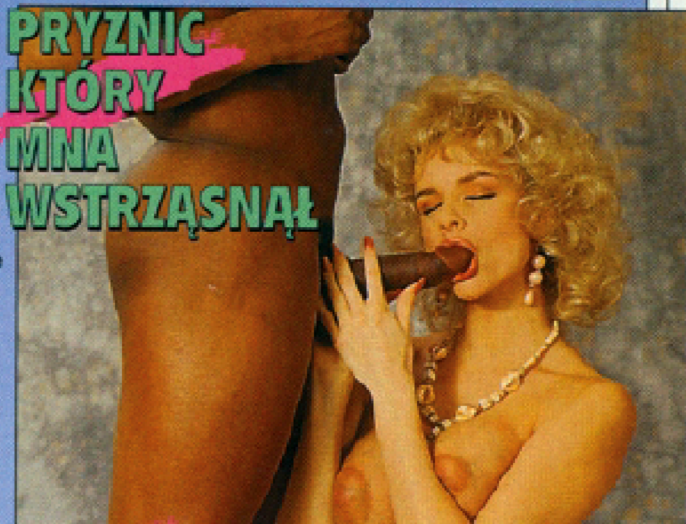
Kiedy spotyka się czarne z białym musi się coś niesamowitego wydarzyć...Przekonała się o tym, na własnej skórze Anna, kobieta z bardzo dużym doświadczeniem łóżkowym! Jednak pewne niespodziewane spotkanie i jego rozmiary(!) przeszły nawet jej nadludzkie wyobrażenia!
Dlaczego od tamtej pory twierdzi, że kocha wszystko co czarne? -Zobaczcie Sami!!!

EGZOTYKA -EROTYKA - PRZEMOC I SZALEŃSTWO BEZ OPAMIĘTANIA

opowieść, która od początku do końca mrozi krew w żyłach! Są historie, które można przeżyć i zobaczyć tylko raz w życiu. -To jest taka historia!!!

CZY TO JAWA CZY SEN?! -zauroczony kochanek

Podszedł ostrożnie. Usłyszał -"chodź". Otoczył go mrok i kobiece ręce. Poczuł ugryzienie w wargę i słony smak krwi. Zaczął zdzierać z niej ubranie, wbiła palce w jego pierś. Syknął z bólu. Tego było już za wiele. Przydusił ją do podłogi. Usiłowała gryźć i drapać. Unieruchomił jej ręce nad głową i wszedł w nią ostro...







UWAGA! KONTAKT Z EXTASY GROZI WYBUCHEM EKSTAZY!!!

PAMIĘTAJCIE! NOWY NUMER EXTASY UKAŻE SIĘ ZA JEDYNE 3,9 ZŁ. W KAŻDYM KIOSKU JUŻ POD KONIEC PAŹDZIERNIKA! KUPUJĄC EXTASY -CZUJESZ, ŻE ŻYJESZ KOLOROWO!!!

PAŹDZIERNIK

pon		2	9	16	23	30
wt		3	10	17	24	31
śr		4	11	18	25	
czw		5	12	19	26	
pt		6	13	20	27	
sob		7	14	21	28	
nd	1	8	15	22	29	

UWAGA!
NASTĘPNE EXTASY UKAŻE SIĘ JUŻ 25 PAŹDZIERNIKA